DZIŚ 8 STRON Wyd. A Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 306 (2034) — Rzeszów, sobota 24, niedziela 25 i poniedziałek 26 grudnia 1955 r.

Odwiecznie ludzkie sprawy

Gdziekolwiek jesteśmy — przy warsztacie pracy czy w domu rodzinnym, w fabryce, gdy zajmujemy się produkcją czy w dniu świątecznym przy lampce wina — towarzyszą nam odwiecznie ludzkie sprawy. Sprawy pokoju i wojny, bogactwa i nędzy. Splatają się one w jedno żarliwe pragnienie, w nieustępliwe dążenie do rozwiązania tych problemów. Myśli o nich z troską robotnik i uczony, chłop i artysta, młoda matka schylająca się nad kołyską swego dziecka i starzec wspominający przeżyte dni.

Pokój i bogactwo, wojna i nędza — oto dwa wspólne mianowniki, do których można sprowadzić dzieje ludzkości. Już dwadzieścia trzy wieki temu powiedział wielki uczony grecki, Archimedes: Zdejmcie okowy z ludzkości, a wówczas każda pustynię zamienię w kwitnący ogród. Trzeba było walki pokoleń, aby w potężnym murze, zbudowanym na krzywdzie ludzkiej, na cierpieniach i krwi milionów, wyrąbać bramę wolności, aby kolejno opadały z narodów okowy, aby powstały warunki, w których ludzkość pustynie zamieniać będzie w kwitnące ogrody.

Gdy teraz, w dni wolne od pracy, u schyłku starego roku, myślą naszą ogarniamy odwiecznie ludzkie sprawy — to przecież mimo trosk, mimo wielu jeszcze niedostatków z otuchą patrzymy w przyszłość.

Przed kilku laty na jednym z kongresów pokoju padły słowa ślubowania, które podjęła cała ludzkość: „My, ludzie całego świata uroczyście obiecujemy, że obronimy pokój dla wszystkich, pokój dziecięce go uśmiechu, pokój zboża i kwiatów". Obroniliśmy pokój dotychczas i bronić będziemy go nadal. Bronić będziemy go z jeszcze większą siłą, zmuszając do odwrotu wrogów pokoju. Łudzą się, że uratują siebie, niszcząc świat cały. Nie pozostawimy im żadnej nadziei. Nie dopuścimy do zniszczenia świata.

W gigantycznej walce ludzkości o pokój dziecięcego uśmiechu, o pokój zboża i kwiatów jest nasz, polski udział. Na rusztowaniach sześciolatki, dobiegającej końca, na polach spółdzielczych i w zagrodach wiejskich toczyła się zacięta walka o pokój. Trzeba było nieraz od ust sobie odjąć, by wzmocnić siły naszej ojczyzny, a tym samym zwiększyć potęgę obozu nienawidzących wojny, zniszczeń, nędzy.

Rok, który końca dobiega, w dziejach naszego narodu był szczególnie bogaty w wydarzenia. W tym roku z siłą wielekroć większą, niż poprzednio, poczuliśmy się gospodarzami naszego kraju. I na wezwanie partii, pod przewodem partii przystąpiliśmy z gospo-

(Dokończenie na str. 2)

Od statku pełnomorskiego i samochodu do aparatu fotograficznego i adaptera

Nowe asortymenty przemysłów motoryzacyjnego i maszynowego w planie 6-letnim

WARSZAWA (PAP). Szczególnie duże osiągnięcia w dziedzinie wprowadzania do produkcji nowych asortymentów w okresie realizacji planu 6-letniego mają przemysły motoryzacyjny i maszynowy. Sukcesy te są tym większe, że przemysły te w okresie międzywojennym były u nas w kraju bardzo słabo rozwinięte, a niektóre ich gałęzie, jak przemysł stoczniowy, maszyn budowlanych, samochodowy, aparatów pomiarowych prawie nie istniały.

Dużym sukcesem naszego młodego przemysłu stoczniowego było wybudowanie ostatnio w stoczni gdańskiej pierwszego wielkiego statku o nośności 10 tys. ton.

Samochody ciężarowe „Lublin" oraz samochody osobowe „Warszawa" stały się popularnymi pojazdami na naszych szosach i w miastach. Produkcję tych samochodów rozpoczęliśmy w ubiegłym 6-leciu, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego.

Na naszych polach pracuje coraz więcej ulepszonych ciągników „Ursus", których w bież. roku wyprodukowaliśmy trzykrotnie więcej niż w 1950 roku.

Przemysł maszyn budowlanych produkuje dla naszego budownictwa ponad 150 typów maszyn.

W ciągu ostatnich 6 lat rozpoczęliśmy również produkcję wielu nowych asortymentów artykułów powszechnego użytku.

Coraz większą popularnością cieszą się wśród odbiorców produkowane w kraju adaptery elektryczne, aparaty fotograficzne „Start", lornetki i inne tego typu artykuły.

Przemysł naftowy wykonał roczny plan produkcji ropy, gazu i gazoliny

Nowy obiekt produkcyjny w przemyśle naftowym

23 bm. w jednej z rafinerii nafty na Podkarpaciu oddano do użytku załogi nowy obiekt produkcyjny tzw. destylację rurowieżową dwustopniową.

Nowy obiekt całkowicie zautomatyzowany zaprojektowany został przez polskich inżynierów z Biura Projektów Rafinerii Nafty w Krakowie, a wykonany przez polskich techników i robotników. Zwiększy on zdolność przerobową rafinerii prawie trzykrotnie, stawiając ją w rzędzie największych w kraju.

Należy zaznaczyć, że przed wojną obiekty produkcyjne zakładów rafineryjnych projektowane były i budowane przez inżynierów zagranicznych, a skomplikowane urządzenia sprowadzano także z zagranicy.

Uroczystość oddania urządzeń nowej destylacji zbiegła się z wykonaniem rocznych zadań produkcyjnych przez przemysł rafineryjny.

* * *

W dniu 22 bm. przemysł naftowy wykonał roczny plan produkcji ropy, gazu i gazoliny. Do końca roku wyprodukowane zostanie ponad plan 5 tys. ton ropy, 20 mln m sześc. gazów oraz 1.500 ton gazoliny łącznej wartości 6,5 mln zł.

Z KRAJU w kilku wierszach

Do Rumunii udała się delegacja KC PZPR, która weźmie udział w rozpoczynających się w Bukareszcie obradach II Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Na czele delegacji stoi członek Biura Politycznego KC PZPR, I zastępca prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak.

* * *

Charge d'affaires a. i. Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — Ju Czan wydał w salach ambasady ChRL w Warszawie przyjęcie z okazji podpisania porozumienia między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową o obrocie towarowym i płatnościach na 1956 rok.

* * *

W dniach od 17 do 22 bm. przebywał w Polsce z wizytą p. N. Bammate, wyższy urzędnik sekretariatu UNESCO, który przeprowadził szereg rozmów na tematy związane ze współpracą Polski z UNESCO.

* * *

22 bm. w godzinach wieczornych powróciła do Warszawy z Tirany delegacja Sejmu PRL, która bawiła w Ludowej Republice Albanii na zaproszenie Zgromadzenia Ludowego LRA.

(PAP)

Grupa repatriantów z Francji przybyła do Polski

STALINOGRÓD (PAP). Dziś w nocy do punktu repatriacyjnego w Pszczynie przybyła 22-osobowa grupa repatriantów z Francji. W grupie tej znajdują się zarówno osoby, które wyemigrowały z Polski w okresie przedwojennym jak i takie, które za granicą znalazły się na skutek wojny.

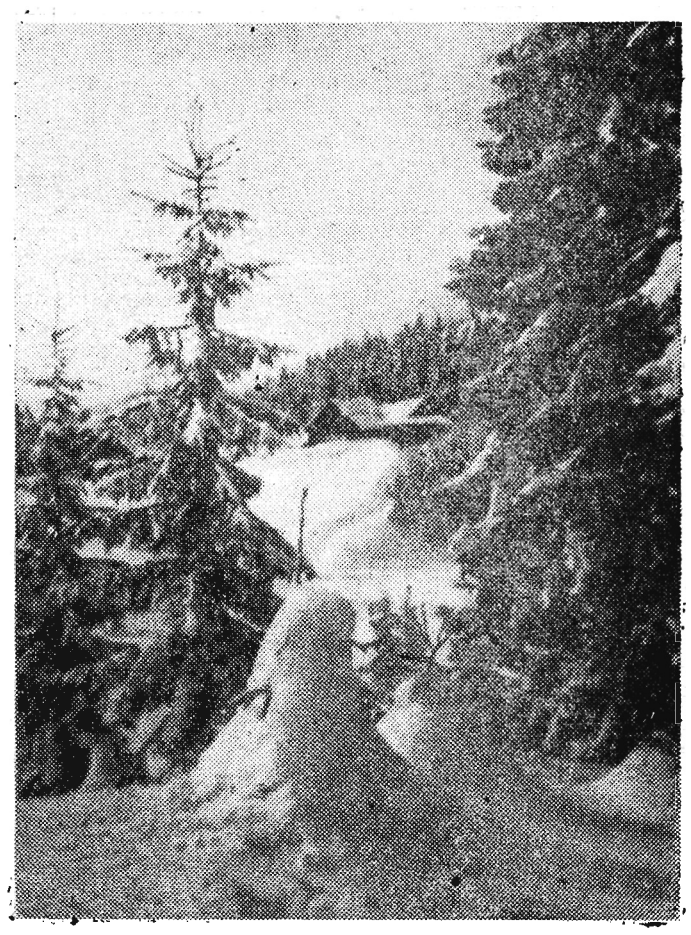

Pejzaż zimowy z okolic Podkarpacia

Projekt nowego kodeksu karnego

Jeśli zagadnienia prawa, wymiaru sprawiedliwości, praworządności stanęły w centrum zainteresowania naszej opinii publicznej — to jest to dobry znak czasu. To czynne zainteresowanie ludzi prawem i wymiarem sprawiedliwości mogło zrodzić się tylko w atmosferze walki, którą prowadzi nasza partia o to, by prawo stało się skutecznym, czułym instrumentem władzy ludowej, o to, by prawo wyrażające wolę ludu było instytucją, wobec której wszyscy są równi.

Trudna jest nasza walka o praworządność. Toczy się ona na wielu frontach i w gruncie rzeczy skupia w sobie wszystkie niemal elementy walki o utrwalenie władzy ludowej, o zbudowanie nowego ustroju. Stąd też wielkie jej znaczenie.

Od III Plenum, od II Zjazdu Partii upłynęło już trochę czasu. W okresie tym uczyniliśmy niemało, choć daleko jeszcze nie wszystko, w walce o umocnienie praworządności. Trzeba było wielkiej politycznej pracy naszej partii (i praca ta nie może w przyszłości słabnąć), by doprowadzić do świadomości przede wszystkim samych członków partii i całego naszego społeczeństwa, niezaprzeczalną prawdę, że w imię umocnienia naszej władzy, w imię budownictwa socjalizmu, strzec musimy praworządności jak źrenicy oka.

Umocnieniu praworządności służyło wiele posunięć — jak np. oddanie wszystkich spraw osób niewojskowych kompetencji sądów powszechnych, jak zobowiązanie sądów do składania sprawozdań przed radami narodowymi, jak podporządkowanie Milicji Obywatelskiej radom narodowym.

Lecz by walka o praworządność była jeszcze bardziej skuteczna, wielkiej tej politycznej i organizatorskiej pracy towarzyszyć muszą zmiany w naszym ustawodawstwie. Musimy oddać w ręce pracowników administracji państwowej i ludowego wymiaru sprawiedliwości ustawy, które możliwie jak najtrafniej wyrażać będą wolę ludu.

III Plenum KC naszej partii wskazało m. in. na konieczność przyspieszenia prac nad kodyfikacją naszego prawa. Trwają obecnie prace nad nowelizacją kodeksu postępowania karnego. Prace te idą m. in. w kierunku rozszerzenia praw procesowych oskarżonego, wzmożenia nadzoru ogólnego prokuratora nad dochodzeniem, zmierzają do odciążenia milicji, aby zająć się mogła skuteczniejszą ochroną porządku publicznego. Przed paru dniami minister sprawiedliwości, tow. Świątkowski, przedstawił zjazdowi Zrzeszenia Prawników podstawowe założenia opracowanego ostatnio projektu nowego kodeksu karnego.

Trudno na podstawie założeń szczegółowo omówić to wszystko nowe, co znaleźć ma się w kodeksie. Można jed-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dzień naszego województwa

Nowe szkoły • domy kultury • wiele punktów felczerskich we wsiach Rzeszowszczyzny

(r) Z każdym rokiem zwiększa się sieć szkół powszechnych w naszym województwie. Coraz częściej występują z inicjatywą budowy szkół sami chłopi. Miało to np. miejsce w Kawęczynie (pow. Dębica) gdzie wspólnym wysiłkiem wybudowano czteroizbowy budynek szkolny i w Świeżowej Polskiej (pow. Krosno) gdzie też z własnych funduszów dobudowano w starej szkole 4 nowe klasy. Najwięcej budynków szkolnych buduje się w powiecie krośnieńskim, gdzie z funduszów częściowo własnych, a częściowo państwowych przystąpiono do budowy szkoły w Turaszówce i w Jasionce.

* * *

Mieszkańcy gromady Stara Wieś (pow. Brzozów) z własnej inicjatywy przystąpili do budowy domu kultury, w którym mieścić się będzie m. in. biblioteka i świetlica. Dom kultury budują także chłopi z gromady Grodzisko (pow. Strzyżów).

* * *

W ciągu 3 kwartałów br. na terenie naszego województwa uruchomiono 10 wiejskich punktów felczerskich i pielęgniarskich. M. in. takie punkty otrzymali mieszkańcy gromady Raniżów (pow. Kolbuszowa) i Dylągówka (pow. Rzeszów).

W Radomyślu Wielkim (pow. Mielec), Bieczu (pow. Gorlice), Kańczudze (pow. Przeworsk) i Ropczycach (pow. Dębica) powstały izby porodowe.

Warsztatowcy PGR współzawodniczą w remontach zimowych

(r) W warsztatach zespołowych PGR trwają remonty zimowe maszyn i narzędzi rolniczych. Aby szybciej i lepiej wypełnić zadanie, którego dokładnym sprawdzianem będą rozpoczynające się już wczesną wiosną prace polowe, coraz więcej warsztatowców przystępuje do międzyzespołowego współzawodnictwa.

Załoga warsztatów Zespołu PGR Narol postanowiła skrócić termin remontu maszyn i ciągników o 30 dni, na każdą przygotowaną maszynę wystawić list gwarancyjny, obniżyć koszty własne remontów o 8.900 zł oprócz oszczędności uzyskanych przez regenerację części.

Załoga warsztatów Zespołu PGR Szówsko poprzez współzawodnictwo skróci termin ukończenia remontów maszyn o 10 dni, zwiększy wydajność pracy o 5 proc.

Załoga warsztatów Zespołu PGR Szewczenko ukończy remont aparatury ochrony roślin 45 dni wcześniej od ustalonego terminarza, remont ciągników o 35 dni, narzędzi (pługi, siewniki, brony, wały itd.) o 45 dni.

Na liście niedbalców — dyrekcje POM w Bobrówce, Uściu Gorlickim i Radymnie

(r) Wiele POM chce jeszcze w tym roku doprowadzić do spółdzielczych obór wodę i zainstalować w nich wózki do rozwożenia pasz. M. in. POM Sanok zakłada urządzenia wodociągowe w spółdzielni produkcyjnej Sanoczek, a POM Dachnów w spółdzielniach w Dachnowie i Hryńkowie.

Natomiast nie docenia potrzeby mechanizacji prac w oborach dyrekcja POM Bobrówka z dyrektorem Adamem Drozdem na czele. Rury, pompy, cały potrzebny sprzęt do doprowadzenia wody do obór spółdzielczych Wietlin I i III, Surochów i Pełkinie znajduje się na razie w magazynach spółdzielczych i pomowskich, a spółdzielcy na próżno czekają na ułatwienie im pracy. Nielepiej do tych prac podchodzą dyrekcje POM w Uściu Gorlickim i Radymnie.

Ciekawostka DNIA

GWAŁTOWNA ŚNIEŻYCA W WOJ. OLSZTYŃSKIM

Dziś w nocy przeszła nad woj. olsztyńskim gwałtowna śnieżyca z wichurą. Miejscami siła wiatru była tak duża, że zsuwała samochody z oblodzonej jezdni. Dzięki przytomności kierowców, którzy znaleźli się na trasie w czasie śnieżycy uniknięto poważniejszych wypadków.

W dniu 19 bm. odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie jubileusz 50-lecia pracy scenicznej znakomitej artystki dramatycznej Marii Dulęby. Uroczystość odbyła się po przedstawieniu „Domu Kobiet" Nałkowskiej. Artystka została odznaczona Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Na zdjęciu: Przemawia w imieniu MRN w Krakowie, poseł na Sejm PRL Bolesław Drobner.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

KOMUNIKAT

Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie

W dniu 28. XII. 1955 r. o godz. 14 w sali kolumnowej KW PZPR odbędzie się odczyt lektora KC PZPR dla grupy samokształceniowej z ekonomii politycznej I rok na temat: „Zysk przeciętny i cena produkcji".

W odczycie oprócz uczestników grupy samokształcenia winni udział wziąć wolni słuchacze.

Projekt nowego kodeksu karnego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nakże i trzeba, zanim projekt zostanie ogłoszony i zanim rozpocznie się publiczna nad nim dyskusja, spróbować przynajmniej jak najogólniej go scharakteryzować.

Wydaje się, że najkrócej powiedzieć można o założeniach nowego kodeksu karnego, że z jednej strony zaostrza kary za przestępstwa szczególnie w tej chwili przeszkadzające naszemu życiu i naszemu budownictwu (np. chuligaństwo) oraz przewiduje sankcje za niektóre czyny dotychczas nie objęte przepisami kodeksu karnego. Z drugiej strony zaś w wielu wypadkach poważnie łagodzi przewidziane represje karne. Założenia nowego projektu kodeksu karnego charakteryzuje stawka na człowieka, stawka na wykorzystanie każdej możliwości, by kara, którą musi odbyć przestępca, oznaczała możliwie najkrótszą izolację od wychowawczego wpływu społeczeństwa.

Projekt przewiduje karę śmierci jako karę stosowaną przejściowo, jako karę wyjątkową za przestępstwo najcięższe. Przewiduje on jednakże w porównaniu z obowiązującymi dotychczas przepisami o połowę mniej rodzajów przestępstw, pociągających za sobą karę śmierci. Projekt przewiduje również zastąpienie kary dożywotniego więzienia karą 25 lat więzienia. Czy słuszna to tendencja? Czy trafnie wyraża potrzebę walki o umocnienie władzy ludowej, walki z przestępczością, czy skutecznie zabezpieczy nas przed zjawiskiem recydywy? W sprawie tej powinno w publicznej dyskusji wypowiedzieć się całe społeczeństwo i świat prawniczy.

Niezmiernie ciekawy, godny uwagi jest projekt wprowadzenia kar jakich nie było dotychczas w naszym ustawodawstwie. Za czyny o stosunkowo niewielkiej szkodliwości społecznej zamiast kar aresztu czy więzienia — projektowane są kary inne niż pozbawienie wolności. Do tego typu kar nowych o charakterze wychowawczym zaliczyć można karę nagany udzielanej przez sąd, albo — stosowane jako kara dodatkowa — przesiedlenie ukaranego w obrębie kraju na okres od 2—5 lat. Należy tu także kara pracy poprawczej; zasądzonemu, normalnie pracującemu potrąca się 10—25 proc. wynagrodzenia. Czy celne to kary? Czy wychowawcze? Są one przede wszystkim bardzo humanitarne. Skuteczność tych kar zależeć będzie od aktywnej wychowawczej roli środowiska, w którym ukarany będzie pracował; kary te wymagają więc dużej politycznej pracy uświadamiającej, w wyniku której powstałby wychowawca najlepszy, wychowawca — kolektyw.

Znamy dobrze uczucie bezradności i odruch protestu, który budził w nas fakt, że np. człowiek, znęcający się nad swoimi domownikami, mógł to robić bezkarnie, jeśli rodzina nie zaskarżyła go do sądu. Projekt nowego kodeksu karnego kładzie kres takiemu stanowi niezgodnemu z naszymi normami współżycia ludzi. Prokurator musi wkroczyć w każdą sprawę, w której dokonany został zamach na ludzkie zdrowie. Ostrzejszej niż dotąd represji podlegać będzie nieumyślne spowodowanie śmierci, np. przez lekarza, który niedbalstwem spowoduje zgon pacjenta.

Tony papieru wypisaliśmy już w takiej sprawie, jak sprawa zwalniania z pracy kobiet ciężarnych. Ani apelami, ani krytyką nie potrafiliśmy zlikwidować tych praktyk naruszających podstawowe zagwarantowane przez Konstytucję prawa kobiety — matki.

Projekt nowego kodeksu karnego przewiduje odpowiedzialność karną kierownika zakładu, który zwalnia kobiety ciężarne, który nie chce pamiętać o prawach młodocianych, który lekceważy bezpieczeństwo i higienę pracy robotników.

Dobrze wydaje się wyrażać potrzeby naszego rozwoju artykuł przewidujący karę więzienia za utrudnianie realizacji pomysłu racjonalizatorskiego lub wynalazku, co nie jest przecież niczym innym jak hamowaniem rozwoju sił wytwórczych i inicjatywy mas.

Zwykliśmy myśleć o prawie kategoriami: „surowe", „łagodne". Co można powiedzieć o założeniach projektu nowego kodeksu karnego? Wydaje się on w głównych założeniach po prostu mądrzejszy, lepiej wyrażający przemiany, które dokonały się w kraju w ciągu 11 lat władzy ludowej, lepiej wyrażający istotę naszego ustroju. Jest bardziej demokratyczny — przewiduje np. zniesienie doraźności, likwiduje więc wyroki zapadające w pierwszej instancji bez możliwości odwołania się do instancji wyższych. Cechuje go tendencja wyraźnie humanitarna, gdy przewiduje łatwiejsze, automatyczne (po pewnym okresie) zatarcie skazania, czyli umożliwia człowiekowi pozbycie się miana przestępcy, by mógł wrócić do normalnego życia. Jest równocześnie surowszy, gdyż zaostrza represje karne, np. za przekupstwo przede wszystkim w stosunku do pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Dobrym znakiem czasu jest projekt nowego kodeksu karnego nie tylko dlatego, że lepiej, na wyższym poziomie ustawia sprawę naszego wymiaru sprawiedliwości. Dobry to znak czasu dlatego, że w ostatecznym uformowaniu kodeksu weźmie udział całe społeczeństwo. Partia nasza pragnie, by kodeks jak najbardziej odpowiadał poczuciu prawa naszego ludu, by jak najlepiej był dostosowany do podstawowych zasad naszego ustroju.

5 lat więzienia za nadużycie władzy

WARSZAWA (PAP). Sąd wojewódzki dla m. st. Warszawy rozpatrzył sprawę J. Różańskiego b. dyrektora departamentu śledczego MBP.

Różański oskarżony był o nadużycie władzy, polegającej na stosowaniu zakazanych przez prawo metod w śledztwie oraz o tolerowanie stosowania takich metod przez niektórych podległych mu funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego.

W toku przewodu sądowego Różański przyznał się do winy i wyraził żal za popełnione przestępstwo.

Sąd wojewódzki dla m. st. Warszawy skazał oskarżonego Różańskiego na karę 5 lat więzienia.

Nowy akt „sprawiedliwości" amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Rozprawa sądowa przeciw 44-letniemu I. Hintonowi zamieszkałemu w Heatheville (Virginia) odbyła się w iście „amerykańskim tempie". Trwała ona... 25 minut. Tyle czasu potrzebował sąd w Heatheville, by uwolnić I. Hintona od winy i kary. Hinton zamordował 23-letniego Murzyna, Howarda Bromley.

Oskarżony podał na swą obronę, że zastrzelił Murzyna „przypadkowo" w czasie gwałtownej kłótni. Prokurator jednak stwierdził, że Howard Bromley zamordowany został trzema strzałami w plecy.

Rząd brytyjski odwdzięcza się Irakowi

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Iraku, podczas konferencji prasowej w dniu 21 bm. ambasador Wielkiej Brytanii w Bagdadzie Michael Wrignt podał do wiadomości, że rząd brytyjski „postanowił zrezygnować z sumy 2.755.000 funtów szterlingów jaką Irak jest mu winien za przekazaną na terytorium irackim własność brytyjską oraz obiekty wojskowe w bazach Habbanija, Szeiba i Maroil".

Mam nadzieję — oświadczył Michael Wright — iż będzie to dobra zapowiedź realizacji zasad paktu bagdadzkiego. Ambasador dodał, iż z sumy długu irackiego 2.000.000 funtów szterlingów użyte zostaną na pokrycie zakupu broni przez Irak w Wielkiej Brytanii, reszta zaś — na opłacenie kosztów przeszkolenia w Anglii wojskowych irackich. Irak nabywać będzie w Anglii wszelkie typy broni oraz samoloty.

Przed PGR stoją poważne zadania w zakresie hodowli

Krajowa Narada aktywu państwowych gospodarstw rolnych zakończyła obrady

22 bm. zakończyła się w Warszawie trwająca przez dwa dni Krajowa Narada dyrektorów centralnych zarządów, zjednoczeń, ich zastępców do spraw finansowych i technicznych oraz ok. 150 dyrektorów zespołów PGR.

W drugim dniu obrad wiceminister **Gotowiec** zreferował najważniejsze zagadnienia gospodarki hodowlanej PGR, a dyrektor departamentu nasiennictwa min. PGR — **Troszczyński** dokonał wstępnej oceny tegorocznych wyników osiągniętych przez PGR-y w uprawie kukurydzy. Dyskusję, która wypełniła pozostałą część obrad, podsumował minister PGR — **Stanisław Radkiewicz.**

* * *

Jak stwierdzono na naradzie, w ciągu minionych 6 lat pogłowie bydła i owiec wzrosło w PGR-ach przeszło 4,5-krotnie, zaś trzody chlewnej — ponad 5-krotnie. **Jednak mimo tych osiągnięć, stan pogłowia zwierząt hodowlanych w PGR-ach jest ciągle niewystarczający. Głównym celem, jaki postawiono na naradzie, jest dążenie do tego, aby wszystkie gospodarstwa państwowe osiągnęły co najmniej ok. 40 sztuk przeliczeniowych** (tzn. dużych sztuk bydła, koni i trzody chlewnej) **zwierząt hodowlanych na 100 ha użytków rolnych, a w rejonach dużych miast — 80 i więcej sztuk.** Niemniej ważną sprawą jest również podniesienie produktywności zwierząt.

Dla wykonania tego zadania konieczne jest dalsze zwiększenie produkcji pasz, głównie przez lepsze niż dotychczas zagospodarowanie użytków zielonych.

Zabierający głos w dyskusji dyrektorzy zespołów, zjednoczeń i centralnych zarządów PGR mówili o osiągnięciach swoich gospodarstw, a przede wszystkim szeroko omawiali przyczyny błędów i trudności hamujących ich rozwój. Dużo miejsca np. poświęcono sprawie budownictwa gospodarczego i mieszkaniowego, zwłaszcza w tzw. gospodarstwach pododłogowych.

Statek „Lena" w drodze do Antarktydy

MOSKWA (PAP). Specjalny korespondent TASS **Denisow** donosi: Po trzydniowym pobycie w porcie rotterdamskim, drugi statek wielkiej radzieckiej ekspedycji naukowej — „Lena" udał się w dalszą drogę — do Antarktydy. Członkowie drugiej grupy ekspedycji, którzy płyną na „Lenie" przesyłają serdeczne pozdrowienia.

Ludność Holandii powitała nas bardzo serdecznie. Zwiedziliśmy Hagę i Rotterdam. Nasz statek odwiedzili przedstawiciele prasy. Zainteresowanie radziecką ekspedycją antarktyczną było bardzo duże.

Rotterdam był ostatnim portem w naszej drodze do Antarktydy.

Obecnie po odpłynięciu z Rotterdamu życie na statku płynie normalnym nurtem. Pracownicy naukowi kontynuują przygotowania do badań, odbywają się lektoraty i seminaria na tematy Antarktydy.

Grupa szpiegów wywiadu angielskiego odpowiadała przed sądem wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W kwietniu br. organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Gdyni rezydenta wywiadu angielskiego Stanisława Dziduszko, który zorganizował siatkę szpiegowską działającą na terenie kraju, a następnie kierował nią. Przy pomocy tej siatki zbierał on wiadomości o obiektach obronnych, jednostkach wojskowych, zakładach przemysłowych, węzłach i liniach komunikacyjnych, które następnie przekazywał do centrali wywiadowczej w Londynie.

20 bm. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie rozpatrzył sprawę agentów tej siatki szpiegowskiej: **Jana Koprowskiego** — lekarza weterynarii, adiunkta WSR we Wrocławiu, **Jerzego Dziduszko,** inżyniera-rolnika z Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Zbylitowskiej Górze k/Tarnowa i **Mariana Fałatowicza** — urzędnika Oddziału Narodowego Banku Polskiego we Wrocławiu.

Przewód sądowy udowodnił, iż wszyscy oskarżeni prowadzili wrogą Polsce Ludowej działalność szpiegowską na rzecz wywiadu angielskiego, któremu przekazali szereg informacji z dziedziny ekonomicznej, politycznej i obronności kraju.

W dniu 21 bm. wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego zostali skazani: osk. Jan Koprowski na 12 lat więzienia, osk. Marian Fałatowicz na 10 lat więzienia i osk. Jerzy Dziduszko na 8 lat więzienia.

Co się dzieje z Johnem?

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje, że w kołach politycznych Niemiec zachodnich wielkie zdziwienie budzi fakt, iż bońskie czynniki oficjalne nic nie mówią o miejscu pobytu w NRF b. przewodniczącego bońskiego urzędu ochrony konstytucji, dr Johna.

W zachodnio-niemieckich kołach dziennikarskich zastanawiają się również, dlaczego dr John został aresztowany natychmiast po przybyciu do Niemiec zachodnich i dlaczego od tego czasu urząd ochrony kontytucji odmawia udzielania w tej sprawie wszelkich informacji. W kołach tych przypuszcza się, że John został izolowany w tym celu, by można było wymusić od niego odpowiednie zeznania.

Odwiecznie ludzkie sprawy

(Dokończenie ze str. 1)

darską troską do porządkowania naszego obejścia.

Historyk naszych czasów zanotuje i podkreśli znaczenie walki, zaciętej walki przeciwko temu, co nam przeszkadza w budowaniu lepszego życia. Walki przeciwko marnotrawstwu, przeciwko kumoterstwu, przeciwko kacykostwu.

W wielkiej rozmowie partii z narodem dokonywaliśmy obrachunku sześciolatki we wszystkich dziedzinach życia, przygotowywaliśmy się do nowych zadań, jakie stają przed nami w nowej pięciolatce. Nie ma chyba człowieka w Polsce, który by nie zrozumiał jak wiele przemian w naszej świadomości, w naszym rozumieniu życia państwowego dokonało się w tym roku.

Warto o tym pomyśleć w tych dniach wolnych od pracy. Warto z hali swojej fabryki, z pola swojego ujrzeć życie całego narodu, ogarnąć spojrzeniem nie tylko swój dom i swoje troski, ale całe państwo i wszystkie jego troski. Znajdziemy w nich bowiem swoje miejsce i odczytamy z tego obrachunku przyszłość naszych dzieci i naszą własną przyszłość. Odczytamy nie z gwiazd i nie z kart, nie z oszukańczych wróżb, ale z realnych cyfr osiągnięć i z cyfr nowych planów, jakie będziemy urzeczywistniać pod przewodem partii.

Rewolta wojskowa w Paragwaju

NOWY JORK (PAP). Według wiadomości napływających z Asuncion (stolica Paragwaju) w nocy z 21 na 22 grudnia wybuchła tam rewolta wojskowa przeciwko prezydentowi republiki generałowi Alfrede Stoessnerowi. Na czele zrewoltowanych jednostek stoi dowódca oddziałów kawalerii okręgu Asuncion major Viedma. W spisek przeciwko prezydentowi Stoessnerowi zamieszany jest także b. szef policji paragwajskiej, a obecny prezes banku państwowego Epifanio Mendez.

Z ostatniej chwili

W piątek prasa doniosła, że rząd paragwajski opanował sytuację w ciągu kilku godzin i — jak oświadczył prezydent Stoessner — w całym Paragwaju panuje obecnie spokój. Aresztowany został b. szef policji paragwajskiej a ostatnio prezes banku państwowego Mendez, który kierował rewoltą.

ŚWIĘTA I WYBORY

(Korespondencja własna AR z Paryża)

Odkąd pamiętam wybory nigdy jeszcze nie zbiegły się one, tak jak obecnie, z końcem grudnia, a więc ze świętami, z Nowym Rokiem i podarunkami.

Ta zbieżność jest skrzętnie wykorzystywana. Tak więc jakiś sprytny przemysłowiec zamieszcza ogromne ogłoszenia, następującej treści: „Głosując właściwie, wybierasz płótno X". Albo: „Buty Z nie są „spowinowacone" z żadnymi innymi butami; żądajcie butów marki Z". Jeszcze inne ogłoszenie woła: „Prawica, centrum i lewica — głosujcie wszyscy na cukierki i czekoladę Y"... Ze swej strony sprytny przedstawiciel swojej firmy, Pierre Mendes-France, oświadczył w przemówieniu wygłoszonym w sali Mutualité: „Waszymi kartkami wyborczymi życzycie Francji pomyślnego roku".

Paryż przypomina wielką strojnisię, która wybiera się na bal. O wczesnym zmierzchu całe miasto iskrzy się od świateł. Od kilku lat przyjął się w Paryżu zwyczaj przywieziony z Europy centralnej: zwyczaj ustawiania na ulicy oświetlonych choinek. Obecnie wystawiają jarzące się od świateł elektrycznych choinki również wielkie magazyny, znane domy mody i eleganckie restauracje, dzięki którym Francja uchodzi za jeden z najbogatszych krajów. Często zapomina się o tym, że jeden posiłek kosztuje tu tyle, ile wynosi przeciętny zarobek tygodniowy robotnika, że cena jednej sukni wynosi tyle, ile dwu- lub trzymiesięczny zarobek pracownicy, która ją uszyła.

Restauracje reklamują swoje menu wigilijne. We Francji obchodzi się dwie wigilie: o północy 24 grudnia, po pasterce, i 31 grudnia. Biura podróży ogłaszają wszelkiego rodzaju sposoby spędzenia wigilii. Od tanich zabaw wśród statystów przebranych za apaszów, aż do luksusowych uczt, których ceny idą w dziesiątki tysięcy franków. W halach paryskich ceny choinek, drobiu i owoców rozpoczęły swą coroczną, zawrotną zwyżkę.

Pewnego dnia spotkałam na bulwarach znajomych, którzy powiedzieli mi ze śmiechem:

— Zazwyczaj potrafiliśmy się oprzeć pokusom wystaw. Tym razem to jest naprawdę niemożliwe. W centrum Paryża każdy dosłownie parter przyciąga oczy prawdziwymi „perłami": lodówki, pralki, scootery, samochody, jak również zabawki i ubrania — wszystko na kredyt. Trudno temu nie ulec. Przebudzenie w styczniu będzie przykre. Ale grudzień wołąga nas w prawdziwe szaleństwo...

Nie spodziewano się w Paryżu tych gorączkowych, grudniowych zakupów. Jesień i początek zimy były, zdaniem handlowców, „ciężkie", to znaczy popyt był słaby. W tych warunkach zrobiono wszystko aby przyciągnąć kupujących. Dzienniki podwoiły ilość ogłoszeń. Znani krawcy paryscy, pod wpływem Opery pekińskiej, która bawiła w Paryżu i była prawdziwą rewelacją, zaczęli lansować ciężkie suknie z lamy zdobne złotem i monetami.

Jednak, jak to się mówi, „pieniądz jest rzadkością". Oto dlaczego zaczęto forsować sprzedaż na raty. Ową „rzadkością pieniądza" spowodowane zostało również ogłoszenie wyprzedaży przez magazyny konfekcyjne w sezonie, kiedy zazwyczaj tego nie robiono.

Sprawa sprzedaży na kredyt narzuca oczywisty wniosek: robotnicy, drobni urzędnicy, których kłopoty ciągle rosną, pragną przynajmniej na kilka dni zapomnieć o trudnościach dnia codziennego. Nie mają odwagi odmówić swoim dzieciom zabawek, które otrzymały pociechy bogatszych rodzin. Toteż kupują koleje żelazne czy lalki, które mówią, przesyłają całusy i... kosztują 7 lub 10 dni pracy. Jeśli zakupili na kredyt ubrania, bądź meble, radio, płyty czy bieliznę pościelową, to koniec wielu miesięcy związany z koniecznością spłaty rat, stanie się prawdziwym koszmarem. Jednocześnie zaś nie będą mogli przyłączyć się do swych towarzyszy w czasie strajku, a nawet jakiegokolwiek protestu wobec pracodawcy: bowiem stracić pracę — to znaczy stracić możność spłacania rat, stracić wszystko co się posiada — począwszy od płaszcza żony, a skończywszy na zabawkach dzieci. Powszechny w Stanach Zjednoczonych zwyczaj sprzedaży na raty, który pozwala przedsiębiorcom „trzymać proletariat w swoim ręku", zapuszcza korzenie we Francji.

Dwoje młodych ludzi kupowało obrączki w dziale biżuterii. Zapytałam, jakie są ich życzenia na przyszły rok. Mężczyzna, który okazał się stolarzem, odpowiedział:

— Przede wszystkim chciałbym, aby wydarzenia w Afryce Północnej nie zmusiły mnie do wyjazdu; dopiero co wróciłem z wojska. Dalej, mamy nadzieję na zdobycie mieszkania; pobieramy się mając przed sobą perspektywę zamieszkania po ślubie w malutkim mieszkaniu wspólnie z rodzicami żony. Następnie chciałbym zacząć przyzwoicie zarabiać, gdyż obecnie, chociaż obydwoje pracujemy, nie zostaje nam w końcu tygodnia nic z naszego tygodniowego zarobku.

Przypomniałam o wyborach. Wzruszył ramionami:

— Czytając programy wyborcze czy uczestnicząc w zebraniach przedwyborczych, można stwierdzić, że wszyscy kandydaci przyrzekają to samo: pokój w Afryce, mieszkania, przyzwoite zarobki. Trzeba byłoby porównać te obietnice z ich stanowiskiem wobec tych zagadnień w poprzednich parlamentach, gdyż wszyscy prawie kandydaci byli już deputowanymi. Tylko, że... nigdy nie ma czasu, żeby się tym zająć.

Tę opinię podzielają miliony Francuzów. Zajęci swoją pracą, swoimi kłopotami rodzinnymi, jak również przygotowaniami świątecznymi, są zdezorientowani mnogością list wyborczych, mnogością obietnic. Obietnic, którymi szczególnie gorliwie szermuje „Front republikański" Mendes-France'a wraz ze spowinowaconymi z nim socjaldemokratami.

Toteż Komunistyczna Partia Francji wkłada wiele wysiłku, aby wszędzie dotrzeć swoją prasą, plakatami i ulotkami. I wykazać, cytując sprawozdania z „Journal Officiel", jak głosowała grupa Mendes-France'a w zasadniczych sprawach socjalnych i kolonialnych. To porównanie wskaże zasadniczą sprzeczność między obietnicami i rzeczywistością. Oto dlaczego wszystkie prawie dzienniki są zgodne co do tego, że partia komunistyczna zwiększy ilość swych mandatów w parlamencie.

Dominique Desanti.

Nie wzywać pogotowia do błahych przypadków

Sekcja Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie udziela doraźnej pomocy lekarskiej w razie nagłego zachorowania lub nieszczęśliwego wypadku.

Dla normalnych przypadków chorobowych czynne jest w godzinach wieczornych przy ośrodku zdrowia w Rzeszowie pogotowie lekarskie.

Należy nadmienić, że zarówno pogotowie ratunkowe jak i lekarskie przyzywane jest często z błahych powodów do schorzeń lekkich, z którymi dany obywatel mógłby się udać do najbliższego ośrodka zdrowia.

Tego rodzaju zwodzenie lekarzy zaważyć może w pewnych wypadkach na życiu chorych, istotnie potrzebujących w tym czasie pomocy. Trzeba to brać pod uwagę.

Szkoda nerwów, obywatele...

Ekran panoramiczny w Rzeszowie...?

Zdrowe nerwy, proszę obywateli, to rzecz ważna, dlatego nie radzę nikomu denerwować się chociażby powód do zdenerwowania był widoczny. Zawsze to lepiej, jak mówi wielu, powiedzieć: „spokojna głowa", albo zacisnąć pięści, zamknąć oczy, doliczyć do dziesięciu — tak jak robiła Danuta Szaflarska na polskiej komedii „Skarb" i z pewnością „przejdzie", a jeżeli „nie przejdzie" to i tak nikomu to nie pomoże, ani nie usunie powodu zdenerwowania.

Do czego zmierzam? Do przewlekłej budowy nowego kina w Rzeszowie i wynikłego stąd zdenerwowania: Co jest z nowym kinem? Ile lat będą jeszcze budowali? Maruderzy, czy co...?

Szkoda nerwów. Powiedzmy sobie szczerze: budowa nowego kina, które już teraz ma swoją nazwę — „Zorza" (piękna, „regionalna" nazwa — ha, ha!) — potrwa kilka miesięcy. Pognieciemy się jeszcze w starym poczciwym „Apollu" — oj, pognieciemy, ale trudno... W nagrodę za to oczekiwanie otrzymamy w nowym kinie — co nie było początkowo planowane — ekran panoramiczny, jako jedno z nielicznych miast w Polsce. Dotychczas ekran panoramiczny ma dopiero Warszawa w kinie „Śląsk".

Widziałem film wyświetlany na ekranie panoramicznym w kinie „Śląsk" — opowiadał kolega po powrocie z Warszawy — odniosłem wrażenie, zwłaszcza podczas scen zbiorowych, w plenerze, że uczestnicze we wszystkich zdarzeniach rozgrywających się na ekranie, że to wszystko rozgrywa się przede mną. Nie zapomnę wrażenia manifestacji młodzieży na Festiwalu, pokazanej w kronice — wspaniały obraz, ekran normalny nie wydobędzie tego efektu plastyki rozgrywających się na ekranie scen.

Ekran panoramiczny jest dwa i pół raza większy od normalnego i jest lekko wklęsły. Przez zastosowanie specjalnych obiektywów przy projektorach osiąga się wrażenie plastyczności i głębi. W związku z tym, że dyrekcja rzeszowskiego Okręgowego Zarządu Kin postanowiła nie pozostawać w tyle za innymi miastami tylko teraz, jeszcze w trakcie budowy, decyduje się na wprowadzenie zmian w początkowych planach — uznać należy za słuszne i w imieniu rzeszowskich kinomanów prosić o doprowadzenie słusznego zamierzenia do końca.

Przy sposobności apelujemy do „Miastoprojektu Specjalistycznego" w Warszawie, który opracowuje dokumentację techniczną nowego kina, aby wreszcie ukończył powierzone prace, a woda podskórna, która przed kilkoma miesiącami niespodziewanie wstrzymała roboty — została już zwycięsko ujarzmiona i nie stanowiła przeszkody w dalszej budowie.

Spokojnie obywatele, szkoda nerwów. W oczekiwaniu na ekran panoramiczny w nowym kinie — chodźmy tymczasem do „Apolla". Dobre filmy wyświetlają.

Julian Woźniak

Śnieg i mróz — najlepsi dekoratorzy

Foto: W. Popiljakowski

»Poematy« znikają z półek...

„Sklep z gwiazdkowymi upominkami" — tak nazwać by można w obecnym sezonie drogerię MHD przy ul. 3 Maja w Rzeszowie.

„Poematy", „Przemysławki" i „Magnolie" znikają tu z półek w tempie, jakiego sprzedawczynie od dawna nie pamiętają.

Panie wybierają tzw. „złote" bransolety czeskie w cenie 35 zł, gustowne, chromowe puderniczki, klipsy.

Panowie zaopatrują się w skórzane nesesery, bardzo praktyczne, efektowne, solidnie wykonane. Każdy z nich zawiera niklowe pudełko na mydło, grzebyk, lusterko, obcążki do paznokci i przybory do golenia.

Trafiają się również nabywcy na kryształowe rozpylacze do wody kwiatowej.

Atrakcją sezonu są maleńkie gustowne zwierzątka z masy nylonowej. Dzięki efektownemu wykonaniu stanowią one milutką ozdobę etażerki, biurka czy aparatu radiowego.

Okres przedkarnawałowy wpływa dodatnio na popyt pudrów i kremów różnych gatunków.

Meldują o wykonaniu planu 6-letniego

ZAKŁADY LNIARSKIE W GŁOGOWIE

Załoga Głogowskich Zakładów Lniarskich Przemysłu Terenowego w Głogowie melduje: „W dniu 12 grudnia br. wykonaliśmy zadania rocznego planu produkcji za 1955 rok. Przedterminowe wykonanie planu zawdzięczamy m. in. realizacji zobowiązań zawartych w zakładowej umowie zbiorowej. Do końca br. damy dodatkową produkcję wartości 900 tys. zł.".

HURTOWNIA MAT. BUD. W RZESZOWIE

(e) Rzeszowska Hurtownia Materiałów Budowlanych w Rzeszowie, w dniu 12 grudnia br. wykonała zadania rocznego planu 1955 roku. Plan 6-letni załoga hurtowni wykonała już w dniu 31 lipca br. Sukces ten osiągnięto dzięki pełnej realizacji podjętych zobowiązań

Odebrać babci argumenty

— Piecyk wiecznie się dymi. Gdy wstawię ciasto, wyjmuję przypalone, albo zakalec...

— A ja to znów nigdy nie mam czasu na pieczenie.

...Tym wszystkim biadającym gosposiom pospieszyła z pomocą kawiarnia „Tatrzańska" w Rzeszowie wypiekając w okresie przedświątecznym duże ilości ciasta różnych gatunków. Nie różni się ono od domowego, chyba jedynie apetyczniejszym wyglądem.

Poczciwe, tradycyjne strucle i makowniki pachną migdałami i wanilią. Dużą popularnością cieszą się baby piaskowe z rodzynkami, oblewane czekoladą.

Tajemnica powodzenia serownika leży w jego „składzie organicznym". — Na 1 kg sera dajemy 30 żółtek — mówi mistrz cukierniczy Jan Cyran, a konsumenci wyrażają swoje uznanie kupując duże ilości tego przysmaku.

Na Nowy Rok i karnawał szykują cukiernicy rzeszowianom niespodziankę — wyborne torty na kruchych i biszkoptowych spodach. Masę do nich sporządza się z czystego masła z dodatkiem kawy, czekolady, lub kakao.

Artystyczne dekoracje na tortach — to dzieło mistrza Zbigniewa Lachowca, który pracując od 10 lat jako cukiernik-dekorator wyciska swoją „tresówką" prawdziwe lukrowe cuda. Na torcie świątecznym wyrastają grzybki, to znów gałązki choinki pokryte puszystym śniegiem. Tylko wprawne oko i to z bliska dopatrzy się w tych ozdobach cukru, kremu i owoców.

Jakość pieczywa gotowa odebrać szereg argumentów babci, która „nie uznaje gotowego pieczywa".

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Sejmik czy obrady sędziowskie?

11 bm. obradowało plenum kolegium sędziów sekcji piłki nożnej rzeszowskiego WKKF. Problem sędziów piłki nożnej poruszaliśmy w tym sezonie kilkakrotnie na łamach naszej gazety — ale raczej od strony krytycznej, gdyż jak ktoś słusznie stwierdził rok ten był rzeczywiście najsłabszym w pracy sędziowskiej.

W związku z tymi obradami otrzymaliśmy list od uczestnika plenum, w którym porusza swoje wrażenia z narady roboczej.

„Z dużym zainteresowaniem oczekiwałem obrad sędziów piłki nożnej woj. rzeszowskiego. Liczyłem, że staną się one punktem zwrotnym w działalności kolegium sędziów, że wytyczą konkretne zadania i prostą drogę, po której potoczy się dalsza praca.

Jednakże zawiodłem się. Już sam nastrój przed zebraniem, jak i w czasie odczytywania sprawozdania, nie wróżył nic dobrego. Późniejszy przebieg dyskusji w pełni potwierdził nasze obawy.

Zacznijmy więc od sprawozdania z działalności prezydium kolegium sędziów.

Przede wszystkim należy stwierdzić na wstępie, że ustępujące władze sędziowskie opracowały wyczerpujące i obszerne sprawozdanie, ale miało ono raczej charakter statystyczny, bez przeprowadzenia gruntownej analizy braków, jakie występują w pracy rzeszowskich sędziów. W tych warunkach nie można było liczyć na to, by ujawniało to sprawozdanie źródła zła. Końcowe wnioski i wskazania do dalszej działalności nie uwzględniały konkretnych zadań względnie problemów, które winny znaleźć się w centrum uwagi nowowybranych władz sędziowskich.

Skoro sprawozdanie nie wskazało źródeł zła w pracy sędziów — to dyskusja winna te luki uzupełnić, podkreślić te momenty i wytyczyć właściwe wskazania do dalszej pracy. Jednakże tak się nie stało. W dyskusji zabierali głos w większości ci sędziowie, przez których przemawiał raczej interes osobisty niż interes sportu piłkarskiego. Jednym słowem „prywata" w najgorszym wydaniu.

Bo jakże ocenić „występ" sędziów z Jarosławia, którzy wystąpili ze skoncentrowanym atakiem na ustępujące prezydium KS, ale nie wnieśli żadnych pozytywnych koncepcji. Widzieli tylko własne podwórko.

O sytuacji wśród rzeszowskich sędziów piłki nożnej można powiedzieć identycznie to, co przeszło rok temu mówili ob. Wężowicz z Rzeszowa i ob. Reben z Przemyśla. Przypomnijmy sobie... — „brak jest wśród sędziów wzajemnego zaufania i to jest przyczyną nienawiści i tak zwanego „odgryzania się", plotkarstwa i podrywania autorytetu przez samych sędziów, gdy chodzi o arbitra prowadzącego zawody".

Ale w dyskusji były i głosy trzeźwe — szkoda, że tylko nieliczne — przez które przemawiała głęboka troska o dobro sportu, które mówiły o zmianie tzw. stylu pracy w szkoleniu sędziów, czy przeprowadzaniu kwalifikacji, lub obsady sędziowskiej. Ale konkretne wskazania do dalszej pracy nie padły ze strony sędziów — a ze strony przewodniczącego WKKF Grześkowiaka, który poddając krytyce dotychczasową działalność sędziów — co najważniejsze — zwrócił uwagę zasadniczą na rolę arbitra — jako wychowawcy młodzieży sportowej.

Aby sędzia mógł spełniać tę rolę, winien przede wszystkim szkolić się, a przez to podniesiony zostanie jego autorytet na boisku — wśród zawodników i na widowni wśród sympatyków. W pracy sędziów musi przejawiać się dyscyplina oraz pełne zaufanie.

Podjęta w końcu uchwała zobowiązała prezydium KS do rozpracowania problemowych zagadnień, a w szczególności, gdy chodzi o pracę komisji kwalifikacyjnej, przez włączenie do tej pracy sędziów, którzy z uwagi na wiek nie mogą prowadzić spotkań piłkarskich oraz przez zorganizowanie w okresie zimowym obowiązkowego szkolenia fachowego. W końcu postanowiono wydać zdecydowaną walkę wszelkiego rodzaju przejawom krytykanctwa, awanturnictwa i plotkarstwa wśród sędziów.

Końcowa atmosfera obrad — dzięki wypowiedzi tow. Grześkowiaka oraz sekretarza KS SPN GKKF ob. Klarżuka rokuje nadzieje, że ta atmosfera, o którą się tak bijemy, wśród sędziów będzie wreszcie właściwa. Cechować ją będzie koleżeństwo, czego dowodem było pojednanie się zwaśnionych stron już w ciągu zebrania.

Na czele prezydium KS stanął ob. Zbigniew Dobosz, a jego zastępcą wybrany został Adam Bereś. Sekretarzem został Jerzy Osada, a członkami Hałoń, Szczurek, Hans, Tychanicz, Skalski (wszyscy z Rzeszowa), Mazur z Jarosławia, Frankowski z Mielca i Jaciow z Przemyśla.

Wprawdzie wychodziłem mocno niezadowolony z obrad sędziów, które porównałem raczej do sejmiku, ale wierzę, że nowe władze potrafią nareszcie pchnąć pracę sędziów piłkarskich na właściwe tory, by przynieść wiele korzyści najpopularniejszej dyscyplinie, jaką jest piłka nożna.

OBSERWATOR.

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

24, 25, 26

grudnia

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14

Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 68

Pogotowie milicyjne nr 07

Kina

APOLLO (ul. W. Hübnera) — sobota — nieczynne niedziela i poniedziałek — Zaczarowany rower — godz. 16, 18 i 20. Poranek — W leśnej gęstwinie — godz. 11

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) sobota — nieczynne niedziela — Złote jabłka — godz. 16, 18 i 20. Poranek — Wielkie polowanie — godz. 11 poniedziałek — Kochajmy własne żony — godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — sobota i niedziela nieczynne poniedziałek — Psiogłowcy godz. 17 i 19

ŁAŃCUT

ZNICZ — Łuna nad Ploesti poniedziałek nieczynne

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 9—13

MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9—13

MUZEUM W PRZEMYŚLU — czynne od godz. 9—13

MUZEUM W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 9—13

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — sobota nieczynne niedziela i poniedziałek — „Intryga i miłość" — godz. 19

WDK

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7) sobota — Bajki dla dzieci — godz. 16 niedziela — nieczynny poniedziałek — Poranek filmowy dla młodzieży i dzieci godz. 11 Wieczór filmów oświatowych godz. 16

Radio

24 grudnia 1955 r. (sobota)

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 6.54 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.11 Muzyka popularna 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze 6.06 Soliści w repertuarze rozrywkowym 6.45 Gimnastyka 7.10 Melodie ludowe różnych narodów 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Młodzieżowe piosenki o pokoju 8.05 W rytmie walca 8.36 Pieśni Franciszka Schuberta 9.00 „Śpiewna zima" aud. dla dzieci 9.20 Koncert rozrywkowy 10.00 Koncert kameralny 10.35 „Ingeborg" fragm. opow. H. Christiana 10.55 Muzyka 11.10 Koncert krakowskiego chóru PR. 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.30 Na swojską nutę 13.00 Aud. dla wsi 13.10 Przerwa 15.30 „Pasterz tysiąca zajęcy" — baśń dla dzieci 16.05 Koncert życzeń 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Kolędy w wyk. chóru rozgł. wrocławskiej 18.00 Czego chętnie słuchamy 18.50 Audycja Biura Studiów PR. 19.00 Koncert Chopinowski 19.30 Kolędy w wyk. chóru PR. 20.28 Wiechowicz: Suita ludowa 20.40 „Marcowy kawaler" komedia J. Blizińskiego 21.35 Pieśni Paderewskiego do słów Mickiewicza 21.50 Muzyka popularna 22.05 Muzyka taneczna.

25 grudnia 1955 r. (niedziela)

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 6.06 10.50. Wiadomości 6.00 7.00 8.00 20.00 23.00.

6.11 Muzyka na dzień dobry 6.55 Kalendarz radiowy 7.10 Koncert orkiestr rozrywkowych 8.10 Muzyka „W świątecznym nastroju" 9.20 Wiersze mazurskie A. Rymkiewicza 9.30 Polska muzyka popularna 10.00 „Drogie kamienie" opowiadanie M. Dąbrowskiej 10.20 „Wesele krakowskie" w wykonaniu zespołu wiejskiego Domu Kultury w Bukowinie Tatrzańskiej 10.57 Koncert życzeń 12.04 Przerwa 13.00 „Za wilkiem po czarnej stopie" red. S. Siotwińskiego i J. Kowalskiego 13.25 Muzyka ludowa 13.45 Gawęda dla wsi 13.55 Kolędy i pastorałki różnych narodów 14.30 „W pustyni i puszczy" słuchowisko dla dzieci 16.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych 16.15 Muzyka taneczna 17.20 „Staromiejska serenada" audycja E. Fiszera i T. Kubiaka 18.00 Kolędy i pastorałki 18.30 Utwory F. Chopina 19.00 „Szwedzka zapałka" słuchowisko według noweli A. Czechowa 20.25 Muzyka rozrywkowa 21.05 Muzyka taneczna 22.00 Melodie operetkowe 23.10 Kodaly: Fragmenty z opery komicznej „Harry Janosz".

26 grudnia 1955 r. (poniedziałek)

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 6.06 10.50. Wiadomości: 6.00 7.00 8.00 16.00 20.00 23.00.

6.11 „Świąteczny poranek" 6.55 Kalendarz radiowy 7.10 Przegląd prasy 7.15 Muzyka baletowa 8.10 Muzyka dla wszystkich 9.00 Kolędy w wyk. krak. chóru PR. 9.30 Koncert ork. PR. 10.00 „Duchy zamku Stukeley" opow. B. Harte'a 10.20 Pieśni Szaporina 10.57 „Z walcem przez świat" 12.04 Przerwa 13.15 Utwory F. Schuberta 14.00 Kolędy w wyk. chłopięcego i męskiego chóru pod dyr. St. Stuligrosza 14.30 „W pustyni i puszczy" słuch. dla dzieci 16.05 Korespondencja z zagranicy 16.20 Koncert solistów i zesp. młodzieżowych 17.15 Na fali humoru i satyry 17.45 Muzyka taneczna 18.30 „Scena Polska" — Elżbieta Barszczewska 19.30 Utwory fortepianowe 20.25 Muzyka taneczna 21.15 Wesoły kramik 21.35 Słynni piosenkarze 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 22.30 Utwory wokalne dawnych mistrzów 23.10 „Od A do Z" muzyki rozrywkowej.

PSS — przypomina

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Rzeszowie przypomina wszystkim członkom spółdzielni posiadającym pełne udziały, że w dniach od 27 do 30 bm. wypłacane będą kwoty przypadające członkom do zwrotu z podziału czystej nadwyżki za rok 1954.

Członkowie, którzy dotychczas nie pobrali tych kwot, proszeni są zgłosić się w świetlicy PSS przy ul. Bernardyńskiej 2.

DLACZEGO?

...Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie nie reaguje na kilkakrotnie ponawiane prośby dyrekcji WSK Mielec o zbadanie warunków bezpieczeństwa pracy na jednym z wydziałów w tym zakładzie?

Przecież troska o zdrowie ludzi należy chyba do obowiązków Stacji?

R. Niczyporuk
koresp.

Oszczędzaj energię elektryczną

Nowe urządzenia lecznicze dla ośrodków zdrowia

W celu leczenia schorzeń reumatycznych i skórnych ośrodki zdrowia w Głogowie, Tyczynie i Strzyżowie wyposażone zostały w lampy: kwarcową, „Soluks" i „Polano". Otrzymały one również diatermię oraz długo i krótkofalówkę.

Koszt tych urządzeń przekracza sumę 100 tys. złotych.

Nasze Półki

Przezorni...

Pęki wiosennych bazi i niewinnych pierwiosnków, nastrojowe wielkanocne dzwonki, żółte kurczątka wykluwające się z jajek — oto motywy kartek świątecznych zapełniających w obecnym sezonie półki sklepu papierniczego MHD nr 55 w Rzeszowie. Każda z tych widokówek ozdobiona jest niezmiernie aktualnym napisem: „Wesołego Alleluja".

Mieszkańcy Rzeszowa, pragnąc wyrazić swą pamięć znajomym na próżno poszukują ładnych kartek świątecznych i noworocznych. Pocieszają się oni jedynie nadzieją, że z pewnością ukażą się one w sklepach... na wiosnę.

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
EKSPOZYTURA OSOBOWA w RZESZOWIE
zawiadamia, że
SPRZEDAŻ BILETÓW
miesięcznych na miesiące następne odbywać się będzie w terminach:
dnia 26 na trasę: JASIONKA, STOBIERNA, SOKOŁÓW, RANIŻÓW, KOLBUSZOWA
dnia 27 na trasę: ZACZERNIE, GŁOGÓW, PRZEWROTNE, NIEBYLEC
dnia 28 na trasę: ZALESIE, TYCZYN, BOREK, BŁAŻOWA, DYLĄGÓWKA
dnia 29 na trasę: ŻOŁYNIA, LEŻAJSK, ŁAŃCUT, ROZWADÓW, NISKO, PILZNO, DĘBA, ROPCZYCE, WIELOPOLE
dnia 30 na trasę: PRZYBYSZÓWKA, KRASNE oraz pozostałe linie nie wymienione.
W razie gdy w wyznaczonym dniu przypadnie święto sprzedaż biletów zostanie przełożona na dzień następny. W miesiącu lutym sprzedaż biletów rozpocznie się od dnia 24. W dniach od 1—5 każdego miesiąca będą sprzedawane bilety w miarę posiadania wolnych miejsc.
K-517

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 10, tel 499. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie 5 zł, kwartalnie 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie 60 zł. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-6-1239

6-latka konstruktorów FM i SW

„CO ROK PROROK"

Długo nie gasły światła w pokoju biura konstrukcyjnego fabryki. W małym, ciasnym pokoju na poddaszu nad tablicami rysunkowymi pochylali się ludzie, kreślący na dużych arkuszach linie splecione, poprzecinane, urywane

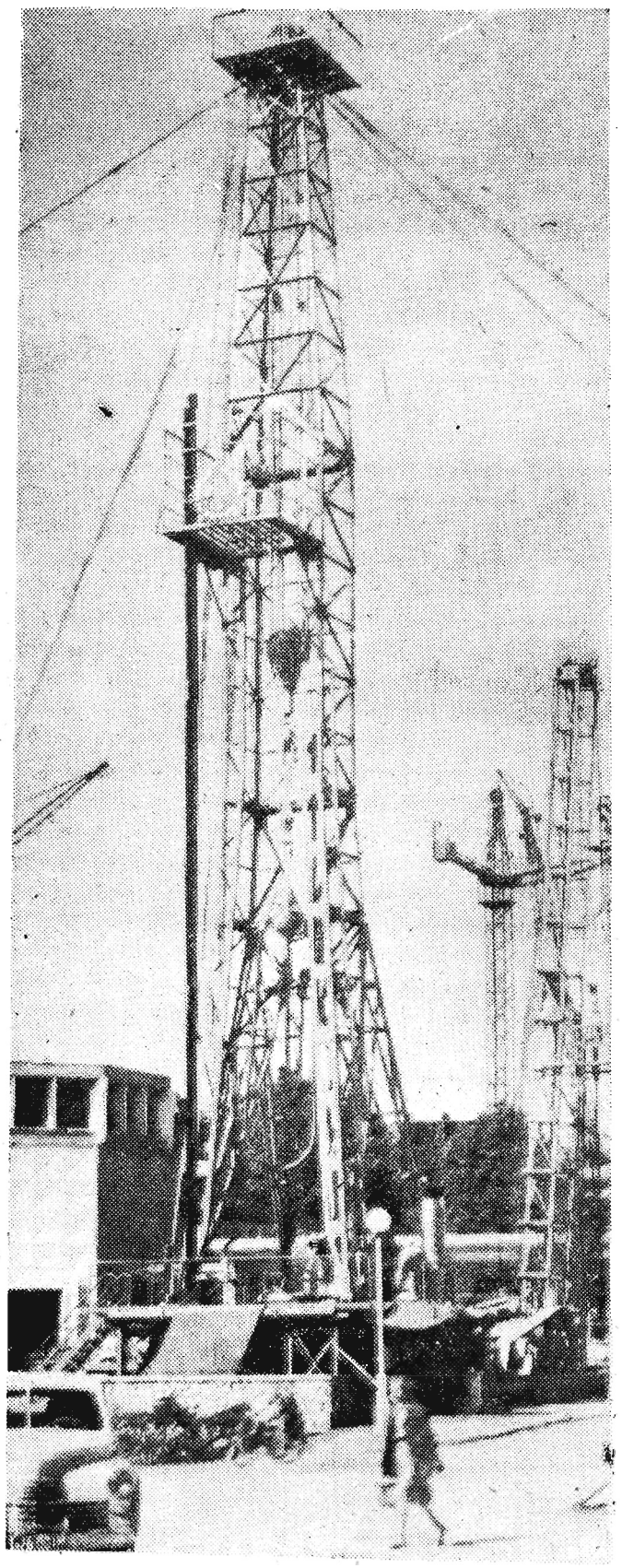

Zespół wiertniczo-obrotowy

Środkiem pokoiku prowadził wąski przesmyk do przejścia.

W takich warunkach rozpoczynała pracę mała grupa pierwszych konstruktorów maszyn i urządzeń wiertniczych fabryki w Gliniku Mariampolskim.

Zaczynali po prostu od niczego, brak sprzętu, doświadczenia. W polskim przemyśle naftowym znano jedynie przestarzałe urządzenia obcych konstrukcji. Glinicka fabryka nie przystosowana do wyrobu urządzeń stanowiła tylko warsztaty. Kierownictwo fabryki, konstruktorzy, cała załoga u progu roku 1949 stały przed problemem przystosowania zakładu do produkcji sprzętu wiertniczego na jaki oczekiwały ogromnie zaniedbane w rozwoju technicznym kopalnie.

Dziś za nazwiskami: Karlic, Styś, Bek, Wilk czołowymi konstruktorami kryje się wielka praca, nowe polskie urządzenia, jakie powstały z umysłów i rąk tych ludzi. Ich nazwiska znają załogi w całym zagłębiu naftowym i nie tylko tu, lecz także w górnictwie węglowym i innych gałęziach przemysłu. Mgr inż. St. Karlic, inż Wilk są również konstruktorami urządzenia do wiercenia studzien.

Na dużą miarę wykonana została 100-tonowa wiertnica wraz z zespołami maszyn (pierwsza tej konstrukcji), która znalazła zastosowanie w pracach związanych z dużym przedsięwzięciem ujęcia wody pod Wisłą dla zaopatrzenia Warszawy. Z tego wynika, że konstruktorzy gliniccy wyszli ze swoją działalnością poza podwórko przemysłu naftowego, zapisali na swoim koncie wiele nowych rozwiązań konstrukcyjnych.

Każdy nowy rok 6-latki przynosił coś nowego. Powstawały nowe konstrukcje, urządzenia do wierceń ropy naftowej, bądź do wierceń geologicznych — mówiąc popularnie — „Co rok prorok".

1949 Pierwszym urządzeniem skonstruowanym w Gliniku Mariampolskim był wyciąg eksploatacyjny, przystosowany do rekonstrukcji otworów i przeciągania pomp wgłębnych. Urządzenie jakkolwiek udane, było mało sprawne, wkrótce zostało ulepszone. Później skonstruowano windę zdolną do prac w otworze na głębokości 800 metrów. Urządzenie otrzymało napęd elektryczny, zastosowano też układ czerpakowy.

Autorzy konstrukcji Karlic i Styś, zaprojektowali do windy maszt teleskopowy zestawiony na płycie suwniczej. Pomysł tej konstrukcji nasunął się autorom w jednej z kopalń krośnieńskiego kopalnictwa, gdzie zdobyli doświadczenie.

1950-51 W oparciu o projekt Karlica, zapoczątkowane zostało urządzenie do wierceń obrotowych do 1500 m głębokości. Zaopatrzone ono zostało w sprzęgła powietrzne, 2 silniki, baterię napędową, maszt teleskopowy. Był to duży sukces glinickich konstruktorów. Niezależnie od tego rok 1950 przynosi także i inne konstrukcje, maszty do wierceń udarowych — jest to urządzenie przenośne, które skonstruowali: Ostaszewski, Karlic, Wilk.

1952 Konstruktorzy opracowują urządzenie kombinowane, dokonując eksperymentu. Łączą bowiem dwa systemy wierceń udarowy z obrotowym. Powstałe urządzenie zestawiają w trzech alternatywach do wierceń na głębokość 1 200 do 2 000 m. Urządzenie stanowi cały zespół z dokooptowanymi wieżami wiertniczymi. W ten sposób powstaje całkiem nowy typ.

1953 Glinicka fabryka zapisuje na swym koncie jedną z dalszych konstrukcji — zespół do wierceń obrotowych, urządzenie przesuwne na platformie kołowej, jego zasięg wierceń wynosi 800—1 200 m głębokości. Wiertniczy zespół obrotowy przystosowany jest nie tylko do wierceń na terenach naftowych, znajduje także zastosowanie w wiertnictwie geologicznym przemysłu węglowego, znosi ciężkie obciążenia. Fabryka rozpoczęła seryjną produkcję tego urządzenia, pracuje ono m. in. w Zjednoczeniu Stalinogrodzkim i Rybnickim. Głównym projektantem jest mgr inż. Karlic, przy współudziale konstruktorów Beka, Stysia i Wilka.

Podczas prób, konstruktorzy przebywali w terenie, dokonując analizy spostrzeżeń, gdzie urządzenia pracowały. Zacieśnił się tutaj kontakt nauki z praktyką, następowała wymiana doświadczeń. Mistrzowie-wiertacze, ludzie z kopalń zaproszeni zostali do fabryki, gdzie wypowiadali swoje uwagi.

1954 W wyniku zdobytych doświadczeń powstaje nowy zespół urządzeń do wierceń, lżejszy, przewoźny z zestawem gąsienicowym na dwóch platformach. Na jednej znajduje się zmechanizowana wiertnica i dźwig łącznie z napędem, na drugiej zespół pompowy. Lekka wieża teleskopowa umożliwia pracę przy pomocy pasa złożonego, podwójnej żerdzi oraz udogodnień w pracach pomocniczych na mostku żerdziowym. Wszystkie sprzęgła pracują na powietrzu. Odpowiednia konstrukcja stołu uniemożliwia przedostawanie się „płuczki" do wanny clejowej.

W konstrukcji tego urządzenia bierze udział młody konstruktor Witold Wilczek.

1955 Konstruktorzy tworzą nowy projekt urządzenia do wierceń geologicznych IL-9 „Rudno", w całości zestawionego na jednej platformie kołowej, z masztem teleskopowym. W konstrukcji zastosowano nowoczesny typ sprzęgieł powietrznych dla wszystkich główniejszych połączeń w oparciu o literaturę przodującej techniki światowej konstruktor Bronisław Wielgosz, konstruuje po raz pierwszy w historii fabryki i polskiego przemysłu naftowego turbowiert.

Taka była droga glinickich konstruktorów przez 6-latkę. Od prostego wyciągu eksploatacyjnego, do najbardziej nowoczesnego turbowiertu — droga kreśląca przyszłość polskiego przemysłu naftowego.

W. JAWCZAK

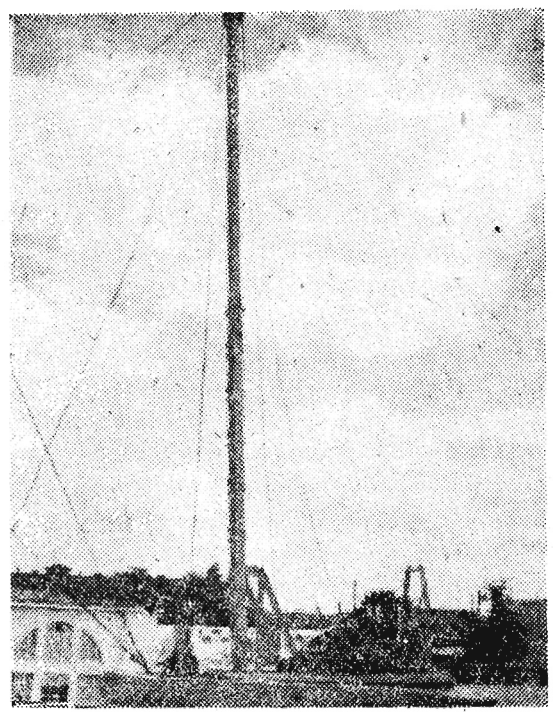

Zespół eksploatacyjny

Z teki satyry

Rozważań nić...

Na wszystkie języki Go przełóż!
Uczcij na akademii!
Poemat „Pan Tadeusz"
Wart jest serc naszych premii.

Czcimy go z dużą pompą,
Czcimy głębokim pokłonem
I patetyczną trąbą
Puzonem i wielkim dzwonem.

A to nie tylko amory,
Dusery i rewerencje.
Chodzi tu też o utwory —
Ażeby czytać ich więcej.

Tu przerwę rozważań nić,
Aby zapytać czy wiesz;
Mickiewicza trzeba nie tylko czcić.
Poczytać warto go też.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Przed premierą

„Intryga i miłość"

Od 25 bm. na afiszu Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej wchodzi przygotowana przez Teatr równolegle ze sztuką Zdzisława Skowrońskiego „Intryga i miłość" — Fryderyka Schillera.

„Intryga i miłość", nazwana przez Engelsa „pierwszym niemieckim politycznym dramatem tendencyjnym" zajmuje wyjątkową pozycję w literaturze osiemnastego wieku stanowiąc szczytowy punkt jej nurtu postępowego. Pod tytułem, dwudziestoczteroletni poeta umieścił znamienne określenie „tragedia mieszczańska" pragnąc w ten sposób manifestacyjnie zaznaczyć swoje stanowisko ideowe. Według tradycji pomysł tego utworu powstał w czasie czternastodniowego aresztu, którym w lipcu 1782 roku ukarano Schillera za samowolny wyjazd do Mannheimu na przedstawienie „Zbójców".

Już choćby ten zwykły, kronikarski fakt rzuca jaskrawe światło na stosunki panujące w ówczesnych Niemczech rozbitych na trzysta małych księstewek.

W „Intrydze i miłości" przedstawił Schiller szczerą i głęboką miłość dwojga młodych — Luizy, córki miejskiego muzykanta i Ferdynanda, który jest synem barona von Waltera, wysokiego urzędnika książęcego dworu. Tragiczna miłość kochanków pochodzących z różnych klas społecznych pozwoliła autorowi wydobyć na jaw najbardziej typowy konflikt ówczesnej epoki — konflikt między środowiskiem dworsko-szlacheckim i posiepowym mieszczaństwem, a także zdemaskować moralną nicość pasożytniczego feudalizmu.

Początkowo Schiller dał swojej sztuce tytuł pochodzący od imienia bohaterki „tragedii mieszczańskiej" — „Luiza Miller", ale ulegając namowie znanego aktora ówczesnego — Ifflanda zgodził się ostatecznie na „Intrygę i miłość". Ten drugi tytuł okazał się nadzwyczaj trafnym uogólnieniem tematu sztuki, ponadto efektownie podkreślał rolę intrygi, która w sztuce po wielu wstrząsających scenach prowadzi do tragicznego finału.

Chociaż młodzi bohaterowie schillerowskiej tragedii, omotani siecią intryganckiej zmowy, bezradni wobec przesądów klasowych, muszą zginąć, to jednak w konsekwencji odnoszą oni zwycięstwo moralne nad swoimi przeciwnikami, nad światem kłamstwa i obłudy.

Od czasu prapremiery we Frankfurcie nad Menem w 1784 roku (polska prapremiera odbyła się w 1823 roku w Warszawie) datuje się triumfalny pochód „Intrygi i miłości" przez sceny całego świata. Pasja oskarżycielska i romantyczny entuzjazm poety nie straciły dotychczas swej żarliwości i siły, a losy Luizy potrafią wzruszyć do głębi każdego widza.

Na scenie Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej zobaczymy „Intrygę i miłość" w reżyserii dyrektora Hugona Morycińskiego, który w tym roku przygotował już jedno schillerowskie przedstawienie: „Zbójców" w teatrze bydgoskim.

Bogatą oprawę scenograficzną i stylowe kostiumy zaprojektowała Salomea Gawrońska. Wśród wykonawców sztuki spotykamy obok nazwisk dobrze znanych rzeszowskiej widowni nowych aktorów rozpoczynających od „Intrygi i miłości" pracę na naszej scenie. W przedstawieniu „Intrygi i miłości" udział biorą: Magdalena Nowakowska (Luiza), Danuta Urbanowicz i Zofia Gorczyńska (Lady Milford), Janina Majewska (Millerowa), Ireneusz Erwan (Prezydent von Walter), Zdzisław Suknarowski (Ferdynand), Zdzisław Kozień (von Kalb, marszałek dworu). Henryk Rózgiewicz (Wurm), Julian Krzywka (Miller), Klemens Roman (kamerdyner księcia) Jadwiga Ulatowska (Zofia, pokojówka Lady Milford) Stanisława Rylska (służąca Lady Milford) oraz Bogusław Marszałek, Ryszard Major i Włodzimierz Kowalów.

J. P.

„Szopka satyryczna 1956"

W sali Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy w Warszawie odbywają się pokazy „Szopki Satyrycznej 1956". Autorami tekstów literackich szopki są: Antoni Marianowicz, Janusz Minkiewicz i Marian Załucki. Kukiełki — Jerzego Zaruby.

W UJĘCIU: Jarosław Iwaszkiewicz śpiewa:
...To mi rola — ciągła gala
To najmilsza dola ma.
Jestem prezes jak ta lala
Lala w gali trala-la...

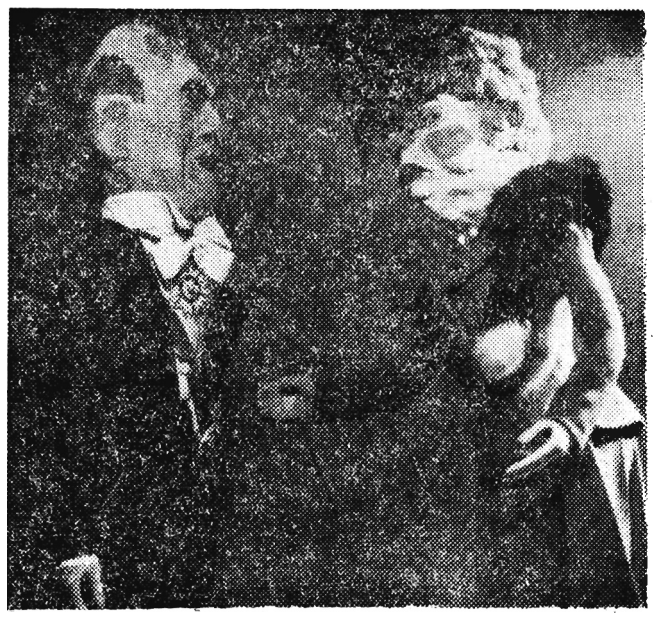

DYGNITARZOWA ŚPIEWA:
„Panowie, którzy światem rządzicie
Spójrzcie na moje upiorne życie.
O rychłą pomoc proszę was więc i
o pracę w duchu koegrystencji.
Bo jeśli znów się nie dogadacie
grozi mi latem — pobyt w Juracie.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński